

Jakub Biskup chce wrócić już w lutym

► **Gracz Termaliki Bruk-Betu ćwiczy już w siłowni**

► **Ma również za sobą pierwszy kontakt z piłką**

Piotr Pietras

Pomocnik Termaliki Bruk-Betu Jakub Biskup w rundzie jesiennej zagrał tylko w pięciu oficjalnych meczach. W ostatnim z nich, 22 sierpnia z Polonią Bytom, zerwał więzadła w kolanie i musiał poddać się operacji.

– Od zabiegu rekonstrukcji więzadeł minęło już cztery i pół miesiąca, do końca leczenia i rehabilitacji mam więc już bliżej niż dalej – podkreśla Jakub Biskup. – W tej chwili ćwiczenia rehabilitacyjne, na które pięć razy w tygodniu jeżdżę do Krakowa, do fizjoterapeuty Filipa Pięty, są coraz bardziej intensywne. Oprócz wspomnianych zabiegów codziennie intensywnie ćwiczę także w na siłowni w Tarnowie. Po operacji kolana mój mięsień czterogłowy niemal całkowicie zanikł, teraz po intensywnej rehabilitacji widać już wyraźną poprawę, gdyż mięsień jest coraz mocniejszy. Muszę się także pochwalić, że mam już sobą pierwszy kontakt z piłką, choć tak naprawdę bardziej można go nazwać zabawą. Od kilku dni zacząłem także biegać na bieżni stacjonarnej, postępy w rehabilitacji są więc widoczne – zdradził pomocnik „Słoników”.

Duży postęp w leczeniu Biskupa nie oznacza jednak, że



Jakub Biskup (z prawej) wraca do zdrowia po operacji kolana

szybko wróci on do treningów. Zazwyczaj po podobnych zabiegach, jaki przeszedł pomocnik Termaliki Bruk-Betu, leczenie i rehabilitacja trwa około sześć miesięcy. – Nie ukrywam, że wierzę w nieco szybszy powrót do treningów, nie zamierzam jednak przyspieszać rehabilitacji i cały czas ćwiczę zgodnie z zaleceniami. Mam wielkie zaufanie do osób z którymi współpracuję w czasie rehabilitacji i dopóki nie otrzymam od nich sygnału, że mogę wrócić do treningu, to na pewno nic nie zrobię na własną rękę – przyznał Jakub Biskup, który ma nadzieję, że 18 lutego uda mu się wyjechać wraz z kolegami z drużyny na zgrupowanie do Gutowa Małego.

– Najważniejsze, że psychicznie czuję się dobrze, widzę postępy w rehabilitacji i to mnie mobilizuje do dalszej pracy. Wiem, że mam za sobą poparcie sztabu szkoleniowego i pani prezes Danuty Witkowskiej. Wszyscy czekają na mój powrót na boisko i gdy stanie się to już faktem to zrobię wszystko, by ich nie zawieść – zapewnił pomocnik Termaliki Bruk-Betu, dodając – Mam nadzieję, że po urazach łokcia i mięśni brzucha jakich doznałem rok temu oraz kontuzji kolana, która przytrafiła mi się w tym sezonie, wyczerpałem już limit pecha i w rundzie wiosennej będę mógł pomóc swojej drużynie w wywalczeniu awansu do ekstraklasy.